

Drodzy Rodzice. Drogie „Rybki”! W tym tygodniu tematem przewodnim będą: „Książka moim przyjacielem”

Propozycja zabaw i aktywności 16.04.2020

1. Kochani Rodzice i Kochane Rybki usiądźcie sobie wygodnie na kanapie i wspólnie przeczytajcie bajkę Elizy Sarnacka-Mahoney pt. „Bajka o zmęczonej książce z bajkami” (Załącznik 1) Następnie porozmawiajcie na temat jej treści.

Propozycja pytań do treści bajki:

- O czym była bajka?
- Jaka była książka z bajkami?
- Co zrobiła Baba Jaga, krasnoludki i smok?
- Kto znalazł zniszczoną książkę?
- Kto wiedział, że należy z szacunkiem opiekować się książkami?

2. Zapraszam Was do zabawy ruchowej pt. „Książki”.

Dzieci zajmują dowolne miejsca na dywanie. Leżą na bokach. Na hasło rodzica "książki się otwierają", przechodzą do leżenia na wznak, wyciągają na boki wyprostowane ręce i nogi. Na hasło "książki się zamykają", powracają do pozycji wyjściowej. Leżenie na bokach, nogi podkurczone. "Książki stoją na regale" przechodzą do stania na baczność.

3. Kochani poznajcie zasady korzystania z książek, proszę rodziców o przeczytanie tekstu zawartego w prezentacji.

<https://www.youtube.com/watch?v=b-1b7FyWx20>

W załączniku 2 znajdziecie Państwo prośbę książki, możecie ją również przeczytać swojemu dziecku .

4. Drodzy Rodzice, drogie Rybki zapraszam Was do zabawy matematycznej pt. „Kto zbuduje najwyższą wieżę?”

Do zabawy potrzebne będą klocki, najlepiej nadają się klocki drewniane. Rodzice i dzieci siadają na podłodze. Następnie proponuje, aby każde z Was zbudowało wieżę, tak wysoką, jaką potraficie. Katastrofa – przewrócenie wieży, to koniec zabawy. Następnie trzeba policzyć klocki wykorzystane do jej budowy, aby dowiedzieć się czyja wieża była najwyższa.

Propozycja zadań do wykonania:

Karty pracy – Załącznik 3

Karty pracy – Załącznik (Drugi link)



„Bajka o zmęczonej książce z bajkami”

Eliza Sarnacka-Mahoney

Była raz sobie baaardzo zmęczona książka z bajkami. Najchętniej wsunęłaby się pod kołderkę i zasnęła twardym, zdrowym snem aż do rana, ale dzieci nie miały jeszcze ochoty na sen i żądały, by książka nadal je zabawiała.

— Pokaż nam smoka, który zije ogniem po same chmury! Chcemy śpiącą królową i całą armię krasnoludków, i morze z piratami, i Babę Jagę w chatce na kurzej łapce! – wołały jedno przez drugie i na wyścigi przewracały kartki, gniotąc je, a nawet rozdzierając.

Wszyscy bohaterowie książki ziewali już tak mocno, że ledwie patrzyli na oczy, więc bajki wcale nie toczyły się tak, jak powinny.

Baba Jaga wleciała na drzewo i nabiła sobie guza. Rozpłakała się straszliwie i zbudziła śpiącą królową, jeszcze zanim dotarł do niej królewicz. Zmęczone krasnoludki zaryglowały w swojej chatce drzwi, zaciągnęły zasłanki i tyle je widziano. A sennemu smokowi w czasie ziewania wpadła do paszczy równie śpiąca, a do tego mokra złota rybka i nie było mowy o jakimkolwiek zianiu ogniem.

— Dziwne te bajki – odezwał się najstarszy z chłopców – Nigdy takich nie czytałem.

— Ani ja – potwierdziła jego młodsza siostra. – Może powinniśmy im trochę podokuczać, żeby przyszły do siebie?

Tego było książce za wiele. Zamknęła się z hukiem, wyrwała z rąk małych dręczycieli i wyfrunęła przez otwarte okno.

Chwilę szybowała pod ciemnymi niebem, w końcu wypatrzyła niewielką ulicę, po której wolno toczyło się małe auto. Ostatkiem sił opadła na jego dach.

Kierowca auta naturalnie usłyszał, że coś wylądowało mu nad głową, zjechał więc do krawężnika i wysiadł zobaczyć co się dzieje.

— Książki spadają z nieba zamiast gwiazd? – zdziwił się w pierwszej chwili i nawet zadarł do góry głowę, żeby sprawdzić, czy na jednej się skończy.

Niczego tam więcej nie dostrzegł, za to od razu zauważył, że książka z dachu musiała ostatnio sporo przejść. Miała pogiętą okładkę, kilka stron było przedartych na pół i wisiało na ostatnich zawiasach, i w ogóle sprawiała wrażenie, jakby była chora i wyczerpana.

Kierowca auta był tatusiem pewnej małej dziewczynki i wiedział co nieco o książkach z bajkami. Nie zwlekając dłużej delikatnie zawinął ją w koc, schował za poły płaszcza i ruszył do domu.

Czym i jak dokładnie leczył książkę przez pół nocy, nigdy się nie dowiemy, ale następnego ranka książka wyglądała prawie jak nowa! Tydzień później tata podarował ją swojej córeczce na urodziny.

I tak kończy się bajka o baaardzo zmęczonej książce z bajkami, gdyż nasza bohaterka nigdy więcej nie miała powodów, by być zmęczona.

Córeczka pana kierowcy wiedziała, że książkom jak ludziom należy się szacunek i że lubią, jeśli się je traktuje poważnie. Dlatego delikatnie przewracała w niej kartki, a po czytaniu odkładała na półkę, żeby bajki mogły odpocząć. Żeby Baba Jaga nie musiała więcej leczyć bolesnych guzów, smok ział pięknym pomarańczowym ogniem, a krasnoludki miały siłę sprzątać bajkowy las wesoło przy tym śpiewając.

Tekst bajki pobrany ze strony: <http://elizasmahoney.com/2013/10/05/bajka-o-zmeczzonej-ksiazce-z-bajkami/>

Załącznik 2

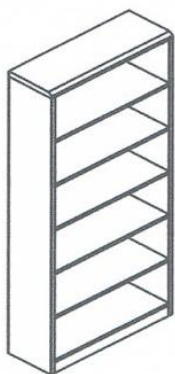
PROŚBA KSIĄŻKI:

*Nie pisz i nie rysuj na mych kartkach,
bowiem wkrótce będę prawie nic nie warta.
Nie zaginaj rogów, używaj zakładki,
na półce stawiaj, dbaj o me okładki.
Kiedy moje kartki wyrwiesz i wyrzucisz,
wiedz, że wtedy nigdy do nich nie powrócisz.
Gdy się ze starości zacznę rozlatywać,
spróbuj mnie naprawić, posklejać, pozszywać.
Nie czytaj, gdy jesz, nie brudź mnie rękami,
to ci będę służyć całymi latami.*

Załącznik 3

Karty pracy-Pokoloruj obrazki, przyklej kartkę w swoim pokoju i zapamiętaj na zawsze zasady korzystania z książek.

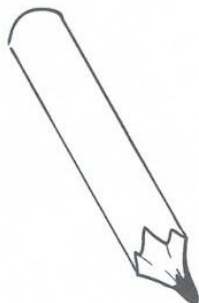
ZASADY KORZYSTANIA Z KSIĄŻEK



ODKŁADAJ KSIĄŻKI NA ICH MIEJSCE.



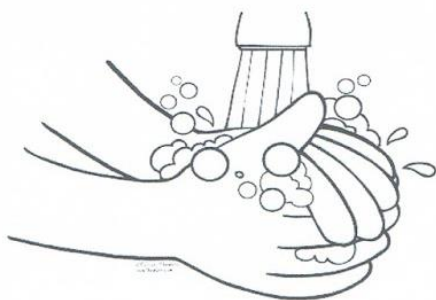
TRZYMAJ KSIĄŻKI Z DAŁA OD ZWIERZĄT.



NIE RYSUJ I NIE KOLORUJ W KSIĄŻKACH.



NIE JEDZ I NIE PIJ PRZY KSIĄŻKACH.



MYJ RĘCE PRZED CZYTANIEM.